

Wąwóz pozostanie niezwykły

„Dolina Chłapowska” to jeden z najmłodszych rezerwatów przyrody na Wybrzeżu, a zarazem jeden z niewielu niezabudowanych fragmentów brzegu Bałtyku. Wielokondygnacyjny hotel, który planowano wybudować w otulinie rezerwatu, tuż przy jego granicy, jednak nie powstanie. Tym razem cenna przyroda została ocalona!

Przypomnijmy historię konfliktu, który został przedstawiony w „Dzikim Życiu” we wrześniu 2005 r. W grudniu 2004 r. pełnomocnik firmy Agro-Pool-Prima Sp. z o.o. złożył w Urzędzie Miejskim we Władysławowie wniosek o ustalenie warunków zabudowy dla inwestycji, polegającej na budowie hotelu z zapleczem konferencyjnym i odnową biologiczną wraz z parkingiem naziemnym i kortem tenisowym oraz zjazdu z drogi wojewódzkiej nr 216. Burmistrz Miasta Władysławowa wystąpił o uzgodnienie inwestycji. Liczne ekologiczne organizacje pozarządowe zaapelowały do Wojewody Pomorskiego o niedopuszczenie do zdegradowania rezerwatu „Dolina Chłapowska”. Postanowieniem z dnia 27 lipca 2005 r. Wojewódzki Konserwator Przyrody w Gdańsku odmówił uzgodnienia planowanej inwestycji. W związku z zażaleniem wniesionym przez inwestora, Ministerstwo Środowiska uchyliło postanowienie i przekazało sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi I instancji. Po wszczęciu ponownego postępowania dowodowego w sprawie ustalenia wpływu inwestycji na rezerwat przyrody „Dolina Chłapowska” i przyrodę Nadmorskiego Parku Krajobrazowego oraz po powtórny przeanalizowaniu materiałów przez organ I instancji, w styczniu 2007 r. Wojewoda Pomorski odmówił uzgodnienia warunków zabudowy w zakresie ochrony przyrody i krajobrazu dla tej inwestycji.



Rezerwat Dolina Chłapowska. Fot. Radosław Ślusarczyk

Budowa hotelu o wysokości 16 m, powierzchni 3635 m² i szerokości elewacji do 100 m w otulinie rezerwatu „Dolina Chłapowska” bezpowrotnie zniszczyłaby walory krajobrazowe i przyrodnicze, dla których rezerwat został powołany. „Dolina Chłapowska” to rezerwat typu krajobrazowego, o powierzchni prawie 25 ha, położony na terenie Nadmorskiego Parku Krajobrazowego i Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Oliwsko-Darżlubskie”. Obejmuje malowniczą dolinę erozyjną, rozcinającą krawędź Kępy Swarzewskiej, a także niewielki fragment przyległego klifu. Wąwóz o długości ok. 1 km powstał wskutek erodującej działalności wód spływających z wysoczyzny do Morza Bałtyckiego. Dno doliny, mającej kilka bocznych odgałęzień, jest wcięte miejscami na ponad 40 m w stosunku do powierzchni wysoczyzny, a nachylenie stromych stoków przekracza niekiedy 40 stopni.

Zbocza i dno doliny są porośnięte głównie przez zarośla żarnowca miotlastego, którego żółte kwiaty w okresie kwitnienia nadają temu miejscu niezapomniany wygląd. Mniejsze powierzchnie zajmuje roślinność suchych, napiaskowych muraw, skupiona głównie na wystawionych na południe stokach wąwozu w dolnym jego odcinku. Roślinność łąkowo-pastwiskowa jest rozmieszczona mozaikowo między krzewami żarnowca oraz w pobliżu dna doliny. Na klifie nadmorskim największą rolę odgrywają zarośla rokitnika. W rezerwacie występują również gatunki zaliczane do regionalnie rzadkich i zagrożonych, m.in. szczywól plamisty, wilżyna rozłogowa, bażyna czarna, paprotka zwyczajna oraz bluszcz pospolity.

Lokalizacja hotelu, który dominowałby w krajobrazie, bez uhonorowania fizjograficznych progów w rozwoju przestrzennym miejscowości nadmorskich, przeczy właściwemu planowaniu przestrzennemu. Po pierwsze, inwestycja usytuowana byłaby bezpośrednio przy granicy rezerwatu przyrody – formy ochrony przyrody o najwyższym reżimie ochronności. Po drugie, umieszczona

byłaby na granicy mało odpornego na zabudowę fragmentu krawędzi wysoczyzny związanej z Doliną Chłapowską, a także w pobliżu aktywnego klifu.

Należy pamiętać, iż celem wyznaczania otuliny rezerwatu jest zabezpieczenie go przed zagrożeniami zewnętrznymi. Z całą pewnością budowa hotelu negatywnie wpłynęłaby na krajobraz rezerwatu oraz na procesy przyrodnicze, poprzez zaburzenie kształtującego dolinę naturalnego procesu erozji. Inwestycja zaburzyłaby naturalny proces spływu wód powierzchniowych, zmieniłaby układy powierzchniowych warstw geologicznych, przerwałaby ich ciągłość oraz spowodowałaby pojawienie się obcych gruntów nasypowych. Zgodnie z opinią Geologa Wojewódzkiego Województwa Pomorskiego z 2005 r., omawiany obszar zagrożony jest ruchami masowymi, które mogłyby uruchomić się podczas robót ziemnych, stanowiąc zagrożenie dla inwestycji.

Analizując przygotowywany miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, można stwierdzić, że budowa hotelu byłaby sprzeczna z jego zapisami. Projekt planu przewiduje na tym obszarze tereny trwałych użytków zielonych. Nakazuje ochronę istniejącej zieleni oraz wyklucza budowę obiektów kubaturowych. Również prognoza oddziaływania na środowisko przyrodnicze do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wykonana przez Biuro Planowania Przestrzennego w Gdańsku, wskazuje na bezwzględną konieczność zachowania walorów krajobrazowych obszaru i pozostawienie rezerwatu w stanie naturalnym. Uznano, że wpływ licznych czynników naturalnych oraz potencjalne oddziaływanie antropogeniczne (np. penetracja klifu i jego zaplecza przez turystów oraz lokalizacja obiektów kubaturowych w pobliżu klifu), mogą wzmacniać istniejące oraz zainicjować nowe procesy osuwiskowe na klifie, powodujące cofanie się brzegu morskiego w głąb lądu.

Podsumowując, należy uznać, że inwestycja stanowiłaby zagrożenie zewnętrzne w rozumieniu ustawy o ochronie przyrody. Wpłynęłaby negatywnie na walory krajobrazowe oraz na przebieg procesów przyrodniczych. Zagroziłaby stanowisku archeologicznemu, które objęte jest ochroną konserwatorską. Budowa hotelu naruszyłaby przedmiot ochrony przylegającego rezerwatu a lokalizacja w otulinie, której zadaniem jest ochrona rezerwatu przed zagrożeniami zewnętrznymi, jest niezgodna z ustawą o ochronie przyrody.

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w ochronę Doliny Chłapowskiej. Szczególne podziękowania składamy Pani Joannie Jarosik, Wojewódzkiemu Konserwatorowi Przyrody w Gdańsku i Dobrodziejowi Przyrody 2005, która odważnie i bezkompromisowo włożyła dużo wysiłku i serca w działania na rzecz rezerwatu.

W obliczu wyroków, jakie w naszym kraju wydawane są na tereny cenne przyrodniczo, cieszy fakt, iż są jeszcze miejsca, gdzie przyroda wygrywa z wszechogarniającą żądzą człowieka dążącego do zdominowania i zniszczenia wszystkiego, co pozostało nienaruszone i dzikie. Niestety, to tylko mała iskierka nadziei... Ile jeszcze czasu musi minąć, byśmy wszyscy zrozumieli, że o skarby naszej przyrody powinniśmy troszczyć się co najmniej w takim samym stopniu, jak o dziedzictwo kultury. Zastanawiający jest fakt, dlaczego bez chwili wahania decydenci wydają zgodę na zniszczenie tego, co w naszym kraju najpiękniejsze i najcenniejsze? Czyżby byli tak krótkowzroczni i nie dostrzegali wartości tych nielicznych zakątków, których ręka człowieka nie zdążyła jeszcze unicestwić? Życzę Matce Ziemi i nam wszystkim, aby jak najszybciej przyszła chwila opamiętania.

Oby kiedyś nie było zbyt późno na takie refleksje...

Jowita Kurach

Centrum Informacji i Edukacji Ekologicznej w Gdańsku